

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”,
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.
zagranica zł. 3.50.

Ustawa o umowach zbiorowych.

W dyskusji sejmowej nad budżetem ministerstwa opieki społecznej, minister Jaszczolt stwierdził potrzebę unormowania spraw umów zbiorowych i oświadczył, że projekt odpowiedniej ustawy wkrótce już zostanie wniesiony na Radę Ministrów i potem do sejmu.

W ten sposób wypełniony zostanie poważny brak w naszym ustawodawstwie społecznym, brak, który dotkliwie odbijał się nie tylko na całokształcie zagadnień robotniczych i pracowniczych w Polsce, ale również i na stosunkach w przemyśle. Że umowy zbiorowe są koniecznością wysuwana przez samo życie dowodzi najlepiej fakt, iż mimo braku podstaw prawnych do ich zawierania—w większości dzielnic Polski, w praktyce są one masowo stosowane. Liczba ich wzrasta zwłaszcza w okresie kryzysu.

Zasięg umów zbiorowych jest szczególnie duży w niektórych przemysłach np. w przemyśle włókienniczym obejmowały 90,1% robotników i 76,7% zakładów w pracy. Terytorjalnie największy odsetek robotników obejmują umowy w woj. łódzkim (82,3%) i na Górnym Śląsku (60%).

Stan taki dowodzi najlepiej, że umowy zbiorowe leżą w interesie społeczeństwa i państwa. Regulują one sytuację robotników, bronią ich przed nadmiernymi obniżkami płac, łatwiej do uzyskania w umowach indywidualnych, stabilizują poziom zarobków na określony okres czasu, co wygodne jest również i dla przedsiębiorców, których umowy zbiorowe chronią ponadto przed niezdrową konkurencją. Jeśli bowiem obok przedsiębiorstw, które zawierają umowę i ustalają wysokość stawek płac, istnieją przedsiębiorstwa w tym samym przemyśle i tych samych warunkach, które płacą stawki niższe, wytwarza to dla tych pierwszych bardzo trudną sytuację gospodarczą. Dla przykładu można zacytować, że np. w przemyśle dzianym w Łodzi istnieją 72 przedsiębiorstwa, z których 38 należą do 3 związków przemysłowców (wielkiego, średniego i zarobkowego przemysłu), a 34 nie są w ogóle zrzeszone. Chcąc ustalić warunki płac dla całego przemysłu dzianego, inspekcja pracy uciekała się często do pomocy aparatu administracji

ogólnej, zmuszając niemal do podpisania umowy każde z tych 34 przedsiębiorstw. Naturalnie jeszcze częściej zmuszać przedsiębiorców do zawarcia umowy muszą sami robotnicy w drodze ciężkiej walki strajkowej.

Stosunki prawne bowiem w tej dziedzinie są jeszcze zupełnie nieuregulowane. Wprawdzie od 1934 r. obowiązuje nowy kodeks zobowiązań, który wprowadził porządek pierwszy do polskiego prawa pojęcia umowy zbiorowej, ale kodeks mówi równocześnie, że umowa obowiązuje jedynie członków organizacji, które ją podpisały, więc z jednej strony każdy przedsiębiorca, nie należący do związku przemysłowców, zawierających umowę, lub występujący ze związku nie podpada pod jej przepis, jak również nie obejmuje ona formalnie robotników, stojących poza związkiem zawodowym. W ten sposób, według założeń prawnych, nie tylko na terenie jednego przemysłu mogą istnieć różne stawki płac, ale również i na terenie jednego zakładu pracy: dla robotników—członków związku i dla pozostałych.

Jest to oczywiście praktyczny absurd, ale uregulować to zagadnienie może jedynie odrębna ustawa o umowach zbiorowych, która dawała prawo ministrowi opieki społecznej nadawania zawartej umowie mocy powszechnie obowiązującej. To znaczy, że jeśli umowa zostanie zawarta dla części przedsiębiorstw danego przemysłu, minister może narzucić ją wszystkim innym przedsiębiorcom tego przemysłu lub terenu i w stosunku do wszystkich robotników.

Naturalnie istnieją tu jeszcze i inne zagadnienia, jak narzucanie umowy — arbitraż — jeśli strony nie mogą dojść do porozumienia, lub jeśli przemysłowcy w ogóle umowy nie chcą zawrzeć.

W każdym razie, mimo ostrej walki, jaką przemysł prowadzi w ostatnich latach przeciw takiej ustawie, jest ona niezbędną jako narzędzie do regulowania stosunków pracy, zapobiegania ostrym zatargom i konfliktom, do których robotnicy są w latach kryzysu coraz częściej zmuszani w obronie swoich słusznych praw do egzystencji.

prawo to utraci, a wówczas musi nastąpić rozwiązanie rady, a co zatem idzie—zamianowanie komisarycznego prezydenta i nowe wybory.

Takiego obrotu sprawy większości społeczeństwa pabjanickiego nie życzy sobie.

Rada Miejska ma przed sobą bardzo poważne i trudne do rozwiązania zagadnienia. Przedewszystkiem chodzi o celowe z punktu widzenia dobra miasta zatrudnienie bezrobotnych. Jeśli na roboty publiczne wydało się w ciągu ostatnich dwu lat blisko milion złotych, to za pieniądze te powinny powstać dzieła, które służyłyby całemu przyszłemu pokoleniu. W okresie, kiedy rząd czyni kolosalne wysiłki, by zmienić sytuację gospodarczą kraju, kiedy nieomal wszystkie warstwy społeczne, a szczególnie świat pracy ponosi nadzwyczajne ofiary na rzecz naprawy skarbu, niewolno nikomu marnować grosza publicznego. A nasze bezplanowe roboty publiczne nie są niczym innym jak tylko wyrzucaniem pieniędzy w błoto.

W tem miejscu przed Radą Miejską staje jedno z najpoważniejszych zadań: mianowicie należy opracować taki plan robót publicznych, aby nawet jeden grosz na ten cel wydany, nie szedł na marne. Czas skończyć z ciasnym egoizmem, warcholstwem, a należy zabrać się do uczciwej pracy.

Miasto winno przystąpić do budowy kanalizacji, domów robotniczych, gmachów szkolnych i t. p.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest sprawa elektrowni. Skandaliczna umowa, zawarta przez poprzednie Magistraty z elektrownią łódzką powinna być czemprędzej zerwana, i jeżeli nie będzie można zawrzeć umowy korzystnej dla miasta, winno się szukać innego rozwiązania. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Również należy poddać gruntownej rewizji całokształt gospodarki miejskiej i szukać źródeł racjonalnych oszczędności.

Zadania te może wypełnić jedynie zarząd miasta, mający za sobą taki organ, jakim jest Rada Miejska. Zaden tymczasowy zarząd zadaniom tym nie będzie mógł sprostać.

Rada Miejska traci zbyt dużo czasu na konszachty wyborcze, a trzeba bez ogródek powiedzieć sobie, że nie wszyscy panowie radni do sprawy tej ustosunkowali się w sposób właściwy, wolny od podejrzeń, iż nie wchodzi tutaj w grę interes osobisty, interes prywatny tych lub owych jednostek.

Nie przypuszczamy, aby większość Rady zechciała doprowadzić do jej rozwiązania i wystawić sobie jak najgorsze świadectwo.

S. Krzycki.

Wybory władz miejskich w dalszym ciągu na martwym punkcie.

Różne nowe koncepcje w kierunku utworzenia większości do wyboru Zarządu miasta, po usunięciu się od współdziałania grupy demokratycznej radnych, jak było do przewidzenia, wzięła w łeb, pomimo szumnych obietnic i wielkiej pewności siebie pewnych osób. Nie pomogły wpływy wpływów osób, ani megalomanie radzieckie dla nas niezrozumiałe, które wprowadzały w akcję tylko jeszcze większy zamęt i niesmak, a tymczasem czas ucieka.

Gotowi jesteśmy przypuszczać, że jest w tem wszystkim jakaś myśl uboczna, jakieś plany zakulisowe, które wymagają gry na zwłokę aż do skutku. Jednym słowem jakaś „wyższa polityka” tej czy innej grupki, nie chcącej ujawnić swych istotnych zamiarów. Wierzymy, że p. Wendlerowi uśmiechało się powiększenie swej grupy w dwójnasób, gdyż wtedy mógłby postawić znów wyższe żądanie, może w kierunku otrzymania fotela wiceprezydenta lub jeszcze wyżej; oczywiście większości znów by się na to nie znalazło i sprawa kulałaby w dalszym ciągu niby popychana naprzód pozornie, a w rzeczywistości cofana wstecz, a o to prawdopodobnie chodzi. A i negatywny stosunek grupy właścicieli nieruchomości do kanalizacji, ulubionego konik agitacyjny na którym p. W. hasał od pewnego czasu, też zyskałby na sile. Lepiej niech 50-ty-

siężne miasto upodobni się do jakiegoś Żelazna, niech epidemie się szerzą, a świnki brzechają w bagnie ulic Pięknych i im podobnych!

A później, gdy Rada zostanie rozwiązana, grabarze normalnego Zarządu miejskiego podniosą „buczek i huczek” na rządy komisaryczne! To się nazywa robota dla dobra miasta!

Rocznica odzyskania morza.

Miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej czyni przygotowania do uroczystego obchodu szesnastej rocznicy odzyskania morza.

Główny nacisk w tegorocznym obchodzie poświęcony będzie uświadamianiu szerokich warstw naszego społeczeństwa w kierunku należytego zrozumienia doniosłości zagadnień morskich dla teraźniejszego i przyszłego rozwoju mocarstwowego stanowiska Polski.

Rozwój naszej floty wojennej i handlowej, sprawy kolonjalne, handel zamorski—oto kwestje, które musi interesować się całe społeczeństwo i wykazywać dla nich całkowite i należyte zrozumienie.

W dniu 9 lutego Liga Morska i Kolonjalna urządza akademję, na której bardzo interesujący odczyt wygłosi prof. Cezak.

Czy Rada Miejska wybierze Zarząd Miejski?

Pytanie to interesuje mieszkańców naszego grodu zgorą rok czasu. Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze Gazety, od kilku tygodni toczyły się pertraktacje pomiędzy ugrupowaniami centrum i lewicy w sprawie wyboru zarządu miejskiego, lecz do obecnej chwili nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Największą trudność przedstawia uzgodnienie kandydatury na stanowisko wiceprezydenta. Radni Obozu

Narodowego w pertraktacjach tych nie brali żadnego udziału, dopiero ostatnio zaczęli zdradzać zainteresowanie wyborem prezydium Zarządu Miejskiego.

Czy jednak ujawnione zainteresowanie przekształci się w faktyczną troskę o wyłonienie stałego zarządu miejskiego trudno dziś powiedzieć, bowiem pozostało jeszcze parę tygodni czasu, w którym Rada Miejska może dokonać wyboru. Po 23 lutego

MIEJSKA STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem mieści się obecnie w nowym lokalu przy ul. Pułaskiego 17. Lokal ten został z dużym nakładem przystosowany do potrzeb Stacji. Jest on schludny, estetyczny i odpowiednio zaopatrzone w utensylja lekarskie oraz w niezbędne urządzenia do obsługi chorych i wydawania mleka lub odżywek.

Już przy powierzchownym zaznajomieniu się z tą instytucją, zaliczyć ją można do jednych z poważnych placówek w dziale miejskiej opieki społecznej.

Przyjrzyjmy się nieco działalności stacji.

Stacja ta obecnie opiekuje się dziećmi do lat 2 w liczbie 549. Jest to dość poważna ilość dzieci, korzystających tak ze stałej opieki lekarskiej, jak i z pomocy w dziedzinie ich odżywiania.

Stacja czynną jest nawet i w święta.

Przyjęcia lekarskie są codziennie od 10—11 przed południem. Przeciętna frekwencja 15 osób dziennie.

Lokal składa się z poczekalni, w której matki rozbierają swe maleństwa, umieszczając je w specjalnych przedziałkach na miękkich poduszkach, i przygotowują do zabiegów lub badań lekarskich. W następnym pokoju odbywa się ważenie i mierzenie dzieci, a kartoteka podręczna wykazuje stopniowy rozwój dziecka. Gabinet lekarski przystosowany jest do potrzeb przy badaniu tych małych pacjentów. Stosowane są nagrzewania kwarcowe.

Poza urządzeniami leczniczymi i lekarskimi jest tu oddzielne urządzenie w związku z rozdawnictwem mleka i odżywek. Projektowana jest łazienka dla dzieci.

Każda matka dostaje po pół litra mleka sterylizowanego, a zatem zabezpieczonego od zarazków, lub mieszanek odżywczych i leczniczych według wskazań lekarza na rachunek miasta. Część matek koszt środków odżywczych pokrywa z własnych funduszy.

Na gwiazdkę 80 dzieci otrzymało od miasta wyprawki: materiał na koszulki i na sukienki i pół kilograma cukru. Niezależnie od tego Koło Pań przy Czerwonym Krzyżu obdarowało 115 dzieci również wyprawkami, niektóre nawet dość bogatymi.

Stosuje się mieszanki lecznicze: mleko białkowe, odpowiednio spreparowane maślanka i serwarka, w zależności od tego, co bardziej młodziutkiem organizmowi jest potrzeba.

Do mieszanek odżywczych należą: moropapka, moropapka z kakao, moropapka z mleka, mieszanka Anny Marji, moromleko, mieszanka D-ra Czernego i inne.

Matki uzyskują porady bezpośrednio. Niezależnie od tego higienistki dokonują wywiadów w domach. Praktykowane są też pogadanki zbiorowe z matkami.

Stacja stosuje przeciwbłonicze szczepienia.

Majętniejsze matki płacą od pierwszej wizyty lekarskiej 1 zł., za następne opłacają po 50 gr., co jest wydatkiem minimalnym. Za naświetlania uiszczają one opłaty po 50 gr., co również nie pokrywa kosztu samego naświetlania.

Naświetlania zapobiegają krzywicy u dzieci. W tej chwili korzysta z nich 22 dzieci. W ciągu grudnia było 140 takich naświetlań. Naświetlania stosowane są 3 razy w tygodniu.

Leczy się angielską chorobę i choroby żołądkowe u dzieci, zaś na inne schorzenia Stacja kieruje do ambulatorjum miejskiego lub Ubezpieczalni, zaś matki zasobniejsze prywatnie do odpowiednich lekarzy.

Utrzymanie tej Stacji pociąga za sobą dość znaczne wydatki, bowiem wynosi 1500—2000 zł. miesięcznie.

Badania obowiązkowe lekarskie odbywają się dla dzieci od pół roku dwa razy, zaś starszych jeden raz na miesiąc.

Stacja zatrudnia wykwalifikowany własny personel. Lekarzem Stacji jest dr. W. Tymieniecka. Kierowniczką Stacji p. Tekla Papińska. Higienistki: Łokadja Boruszewska i Elżbieta Nowakówna. Przy Stacji są dwie wozne: Michalina Serafinowicz i Franciszka Kowalczykowa.

Higienistki odwiedzają po 8 do 10 dzieci dziennie i na miejscu od razu udzielają matkom wskazówek higienicznych.

Rozdawnictwo odbywa się codziennie od 10 do 11. Produktami dopomaga Koło Pań przy Czerwonym Krzyżu oraz uczennice z Gimnazjum Żeńskiego im. Król. Jadwigi, co zapisać należy na dobro jak starszego, tak i młodego pokolenia.

Stacja wykazuje bodaj jedyny tylko brak, mianowicie poradni dla matek ciężarnych.

Od czasu normalnej pracy Stacji spadła znacznie śmiertelność wśród dzieci w naszym mieście, mianowicie z 20% do bardzo drobnego odsetka.

Na dobro Stacji zapisać możemy dbałość ze strony Miejskiej Opieki Społecznej, staranność kierowniczkę i sumienność lekarską.

„Gwiazda-Sztern“, liczą ok. 60 człon., ćwiczą w 2 sekc. (piłki nożnej, ping-pongowej).

Łącznie wszystkie te organizacje liczą ok. 2025 członków w 48 sekcjach.

Najliczniejsze są sekcje: piłki nożnej (8 klubów), gier sportowych i ping-pongowej (7 klubów), strzelecka (6 klubów), kolarska i l.a (5 klubów); dalsze liczą: tenisowa—3 kluby, gimnastyki przyrządowej (2 kluby), a boksersko-zapaśnicza, łyżwiarsko-hokejowa, narciarska, motocyklowa, marszo-biegowa—po 1 klubie.

Dla pełnego obrazu należy dodać, że Szkolne Koła Sportowe obejmują łącznie ok. 230 uczniów z 3-ch szkół: a) Państw. Gimn. im. J. Sniadeckiego—ok. 120 człon. w 11 sekc. (tenisowa, strzelecka, l.-a, gier sportowych, p.-pongowa, łyżwiarska, hokejowa, boksersko-szermiercza, pływacka, kolarska i narciarska); b) Szk. Rzem.-Przem. im. J. Kilińskiego—ok. 60 człon. w 8 sekcjach: (strzeleckiej, l.-a, gier sportowych, ping-pongowej, łyżwiarskiej, bokserskiej, kolarskiej, pływackiej); c) Koed. Gimn. Niem.—ok. 50 człon. w 4 sekcjach (l.-a, gier sportowych, ping-pongowej, łyżwiarskiej).

W ub. roku przybyło koło sportowe: Młodz. Chrz.-Społ. i O.M.P. Na własnych terenach pracują: „Kruschender“, „Sokół“, „P.S.G.“, K. Sp. Chem.; inne organizacje w większości korzystają z urządzeń bądź to miejskich, bądź organizacji posiadających tereny własne, bądź na terenach szkół. W niewymienianych szkołach średnich życie sportowe, mimo niewykazywania istnienia kół sport., rozwija się intensywnie, zgodnie z programem szkolnym.

Najbardziej rozbudowanym sportem, najliczniej uprawianym przez kluby i naśladowanym przez młodzież, jest piłka nożna. Do gier tych istnieją w mieście znane dwa stałe boiska, ponadto Zarząd miasta wydzielił specjalny teren w parku Wolności, na którym młodzież często grywa—jako „dzwic“ oraz przy ul. Warszawskiej dla T.U.R.—również tymczasowe boisko. Zorganizowane dr.-ny należą do Ł.O.Z.P.O., w ramach

którego rozgrywały mecze w klasach A, B, C. Za ub. rok Ł.O.Z.P.N. ustalił dla drużyn pabjanickich następującą kolejność: 1) P.T.C.—jako IV w tabeli A klasowej, 2) „Burza“—jako mistrz kl. B uzyskała miejsce w A kl.; 3) „Sokół“, 4) „Kruschender“, 5) „T.U.R.“—wg. miejsca w kl. B; 6) „Sztern-Gwiazda“, 7) P.T.C. III. 8) „Makabi“—wg. miejsca w kl. C. W myśl uchwały Komitetu najlepsze drużyny tegoroczne w kl. A, B, C t. j. P.T.C., Burza, Sztern—otrzymują dyplomy. Poza temi rozgrywkami, kluby zorganizowały turniej błyskawiczny z okazji Tygodnia L.O.P.P., przeznaczając zyski na cele L.O.P.P.; w turnieju tym „Sokół“ zdobył I-e m. i nagrodę L.O.P.P. Drużyny posiadają graczy dobrych, ale na ich tle występują specjalnie wyróżniająco tacy, którzy stanowić mogą dobrą reprezentację miasta.

W związku z tem nasuwa się myśl, czy scalenie niektórych sekcji piłki nożnej nie dałoby poprawy ogólnego poziomu tej gry w Pbcach. Tem więcej należy to stwierdzić, że kluby sięgają po młodzież szkół średnich, że młodzież ta jest nawet w drużynach A-klasowych, mimo zakazu, a przecież na boisku piłki nożnej najczęściej młodzież uczy się pojęcia sportowca-dżentelmena. Uwiedze kierowników sekcji piłki nożnej polecamy porozumienie się co do zorganizowania rozgrywek między szkolnymi drużynami i między „drużynami dziakimi“; te ostatnie—jako składające się z młodzieży pozaszkolnej—ułatwiły znalezienie „talentów piłkarskich“ na właściwym klubom terenie, t. j. pozaszkolnym. Również obesłanie kursów okręgowych lub nawet zorganizowanie kursu instruktorskiego w Pabjanicach dla tychże drużyn polecić należy uwadze zainteresowanych działaczy. Pragnienie piłkarzy, pamiętających czasy zwycięstw nad lepszymi drużynami Łodzi, może i winno znaleźć zaspokojenie i dla ambicji grających i dla ambicji sportowców-widowiskowych. Najwięcej rozgrywek odbyła sekcja T. Sp. „K-E“—mianowicie 43 spotkania towarzyskie i mistrzowskie.

d. c. n.

H. C.

Autostrada omija Pabjanice.

W roku ubiegłym władze państwowe przystąpiły do budowy autostrady o nawierzchni z kostki balzadowej. Autostrada, łącząc Łódź z Kaliszem, przechodzić musi przez Pabjanice. Pod tym względem nikt nie miał najmniejszych wątpliwości. A tymczasem okazuje się, że autostrada ominie Pabjanice, bowiem od Ksawerowa ma biec w prostej linii przez pola i połączy się z dzisiejszą szosą dopiero przy parku Wolności.

W ten sposób osiągnięta będzie oszczędność 2 kilometrów na długości tego odcinka, a ponieważ budowa kilometra drogi kosztuje około dwustu tysięcy zł., wydatki zmniejszą się o 400 tys. zł.

Suma poważna, oczywiście teoretycznie, gdyż praktycznie rachunek ten z pewne wypadnie nieco inaczej. Na takim rozwiązaniu powyż-

szej sprawy stracą dużo Pabjanice, Bo gdyby autostrada pokrywała się ulicą Legionów, kwestja odciażenia ul. Zamkowej z ruchu ciężarowego byłaby, całkowicie rozwiązana i to w sposób najbardziej właściwy. Ten jeden względ wystarczy, aby Zarząd miejski i czynniki społeczne poczyniły energiczne starania w kierunku wykazania odnośnym władzom, że przy budowie autostrady winien być wzięty pod uwagę i interes Pabjanic, tego tak poważnego ośrodka przemysłowego.

Przeprowadzenie autostrady przy ul. Legionów uzależnione jest od wykupienia przez miasto działek ziemi, potrzebnych na połączenie ul. Legionów z autostradą.

Sprawa jest pilna i nie należy jej lekceważyć.

S. K.

W. F., Sport i P. W. w Pabjanicach w 1936 roku.

Zobrazujmy obecnie dorobek Pabjanic we wszystkich uprawianych dyscyplinach sportowych. W 1935 r. sport uprawiany był w Pabjanicach w 15 organizacjach, a mianowicie: 1) Tow. Sport. Prac. firmy Kausche i Ender, liczącym około 450 członków, ćwiczących w 9 sekcjach (lekkoatletycznej, boksersko-zapaśniczej, kolarskiej, piłki nożnej, gier sportowych, strzeleckiej, tenisowej, łyżwiarsko-hokejowej, narciarskiej); 2) Tow. Gimn. „Sokół“, liczącym około 260 członków, ćwiczących w 6 sekcjach (gimnastyki przyrządowej, piłki nożnej, lekkoatletycznej, strzeleckiej, gier sportowych, ping-pongowej); 3) Pabj. Tow. Cykl., liczącym ok. 260 człon., ćwiczących w 5 sekcjach (kolarskiej, piłki nożnej, motocyklowej, strzeleckiej, ping-pongowej); 4) Rob. Tow. Sport. „T.U.R.“, liczącym ok. 50 człon., ćwiczących w 2 sekcjach (piłki nożnej, ping-pongowej); 5) Kl. Sport. Młodz. Prac. „Orle“, liczącym około 100 człon., ćwiczących w 3 sekcjach (gier sportowych, kolarskiej, ping-

pongowej); 6) Polic. Kl. Sport., liczą ok. 60 człon., ćwiczących w 5 sekc. (strzeleckiej l.-a, kolarskiej, marszo-biegowej, gier sport.); 7) Stow. Sport. Prac. Miejs., liczącym ok. 60 człon., ćwiczących w 2 sekcjach (strzeleckiej i tenisowej); 8) Kl. Sport. Mi. Chrześc.-Społ., liczącym ok. 30 człon., ćwiczą w 3 sekcjach (kolarskiej, l.-a, piłki nożnej); 9) Stow. Sport. Prac. Ubezpiecz., liczącym ok. 20 czł., ćwiczących strzelectwo; 10) Kl. Sport. O.M.P., liczącym ok. 20 człon., ćwiczących ping-pong i gry sport. (2 sekcje); 11) Pabj. Stow. Gimn., liczącym ok. 340 człon., ćwiczących w 3 sekcjach (gimnastyki przyrządowej, lekkiej atletyki, gier sport.); 12) Pabj. Kl. Sport. „Burza“, liczącym ok. 130 człon., ćwiczących w 2 sekcjach (piłki nożnej i gier sportowych); 13) Kole Sport. Prac. Fabr. Chem., liczącym ok. 10 człon. ćwiczą tenis; 14) Zyd. Tow. Gimn. „Makabi“, liczącym 200 człon., ćwiczących w 3 sekcjach (piłki nożnej, gier sportowych, ping-pongowej); 15) Zydow. Rob. Kl. Sport.

Na tropie sprawców potwornego mordu.

Zbrodnia dokonana w Pabjanicach przy ul. Dolnej 14 na osobie s. p. Ratajczyka, jak dotąd była zagadką kryminalną, której wyswietlenie natrafiało na przeszkodę. Mimo to energiczna akcja władz pod osobistym kierownictwem naczelnika urzędu śledczego p. podinspektora Pietri nie ustawała ani na chwilę.

W międzyczasie miały miejsca nowe aresztowania osób podejrzanych, które jednak po wykazaniu swoich alibi zostały zwolnione. Nadto w związku z tą sprawą na szereg zatrzymanych osób ciążyły inne przestępstwa, wobec tego przekazano ich

władzom sądowym.

W tym tygodniu miała miejsce nowa obława w melinach pabjanickich, skutkiem której zatrzymano nowe cztery osoby, na których ciążyą poważne podejrzenia, a które najprawdopodobniej ze zbrodnią miały wiele wspólnego. Nazwiska zatrzymanych ze względu na dobro wiać toczącego się śledztwa są chwilowo trzymane w tajemnicy, niemniej już w najbliższym czasie podane zostaną do wiadomości publicznej, albowiem dochodzenie konsekwentnie zbliża się ku końcowi.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Polski Czerw. Krzyż przesłał Etjopskiemu Czerw. Krzyżowi w Abisynji materiałów opatrunkowych za 10000 zł. bezinteresownie.

W gmachu wojewódz. w Łodzi z inicjatywy p. wojewody Hauke-Nowaka odbył się zjazd grupy regionalnej senatorów i posłów województwa łódzkiego. Referat z dziedziny przemysłu i handlu wygłosił gen. Maciszewski, sytuację odcinka robotniczego zobrazował insp. Wyrzykowski. Bliższych szczegółów prasa o zebraniu tem nie podaje.

W minist. spraw. wewn. w ubiegłą sobotę odbyła się konferencja z przedstawicielami związków pracowników samorządowych w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem. Dyr. depart. Żbikowski po dyskusji oświadczył, że zgłoszone postulaty będą rozpatrzone z całą przychylnością i obiektywizmem przez czynniki miarodajne.

W Łodzi odbył się wiec 15 organizacji kobiecych przeciwko rugom mężatek.

1500 Polaków wydalonych z Francji przybyło do Poznania.

W Zakopanem zamordował turystę inż. Stefana Dyjona z Warszawy niejaki dezertjer Szczepan Grenda. Winowajca został schwytany i oddany zostanie pod sąd doraźny.

Min. Oświaty W. Świątosławski wygłosił w Sejmie przemówienie, zapowiadając zgłoszenie wniosku przy III czytaniu budżetu powiększenia budżetu ministerstwa o zł. 7.800.000, z czego 4,5 milj. na automatyczne awanse dla nauczycieli, resztę na zwiększenie etatów nauczycieli szkół powsz.

Petardę rzucono w Łodzi w sklepie Wintera, Piotrkowska 43, która zdemolowała wystawy sklepowe, a parę osób otrzymało tylko drobne okaleczenia.

Czechosłowacja w sporze z Polską proponuje arbitraż Ligi Nar.

Z Rady Szkolnej.

Biurowo Rady Szkolnej z dn. 16 b.m. zostało przeniesione do nowego lokalu na ul. Sw. Jana 1, I p. Tam też będzie mieścić się muzeum T-wa.

O czystość w golarniach.

Ileż to razy się zdarza, że po goleniu w publicznej golarni występują jakieś pryszczki na twarzy golenego i nieraz wiele trzeba zachodu, nim człowiek tego nabytku się pozbędzie. Przyczyna pochodzi może od zanieczyszczonej brzytwy lub też od samego golarza. Dalsze tolerowanie nieczystości ze strony golarzy wywołaćby mogło nawet nagminne zakazanie przez golarnie.

Tym stanem rzeczy zainteresowało się nasze Min. Op. Społ. i piśmie okólnem z dn. 5.XII-35 r. nakazało zaopatrywanie zawodowych fryzjerów i golarzy co 6 miesięcy w urzędowe świadectwo zdrowia. Zażożonym chorobą skórno-odrażającą lub weneryczną świadectwa takie wydawane nie będą, a tem samem nie będą oni mogli być uznawani za zdolnych do wykonywania swego zawodu.

Fryzjerom i zawodowym golarzom jako lekarze urzędowi będą wydawać świadectwa zdrowia lekarze powiatowi, miejscy, okręgowi i rejonowi.

Poddawanie badaniom lekarskim pracowników fryzjerskich i golarzy co pół roku napewno zabezpieczy w znacznej mierze ludność przed wieloma schorzeniami i przyczyni się do podniesienia zdrowotności publicznej.

Jednocześnie zarządzenie to usunie spośród fryzjerów i golarzy jednostki najmniej do tego zawodu powołane.

PRZEGLĄD PRASY.

W Nr. 3 tygodnika „**Jutro Pracy**“ p. poseł W. Budzyński w artykule: „**Zbyt prędko zapomniany**“, rozdziera szaty spowodu... regeneracji partji i normalnego życia politycznego. Oto wyjątki z sentencji p. posła w jego górnolotnym i nieco przydługim elaboracie:

„Patrzmy na regenerację byłej „Partji Pracy“, czytamy, że w tym czy owym powiecie wznowione zostało dawne „Wyzwolenie“ ludowe. I to wszystko owszem, bardzo prozaiowe! Czy my nie wracamy wogóle do starych (zapewne miało być „dawnych“) form życia politycznego?“

„Wolno tedy przypuszczać, że i odmiadżające się w tej chwili pewne grupy polityczne marzą o odegraniu jakiejś roli. Oczywiście rozumiemy, że eksprzywódcom śni się sen o władzy... „Równocześnie, niby symbolizując lot wzywając z nudnościami, różne pozytywki prasowe i wiecowe ogrwały i okrzykiwały aż do obrzydzenia „walkę z partyjniactwem“...

„I oto, jak cień „Branka Magbetowi“, (podkreśl. redakcji) jawi się oczom człowieka w Polsce, temu kandydatowi na Europejczyka, istotny sens stronictw politycznych w Europie Zachodniej“

Tu następuje głęboki ukłon dla partji politycznych i organizacji zawodowych w Anglii, Belgji, Danji, Szwajcarii, Czechosłowacji i t. d., poczem znów:

„Reasumując, można uznać za normalne w partjach politycznych Europy Zachodniej, co następuje: ich system agitacji i wiatru akompanjuje systemowi działania praktycznego i zmusza realnie i ewolucyjnie do przebudowy społeczeństwa“

„Oto o czem wiedzieć i pamiętać powinien kandydat na Europejczyka w Polsce“

„Z naszych nietyle zorganizowanych, ile skrzykniętych (skrzyknąć, znaczy „zwołać“—nasz prz.) i popychanych wiatrem kup politycznych(!) (podkreślenie nasze), które, my, barbarzyńcy, nazywamy z europejska partjami, powstają nie ruchy społeczne i gospodarcze, lecz ślepe armje... „To jest nazwijmy po imieniu: oszustwo, jako system gry i walki politycznej partyjnych watażków“

Powołując się wreszcie na potępienie partyjniactwa przez marsz. Piłsudskiego, kończy p. poseł B. swój bombastyczny artykuł słowami:

„Zaprawdę, czy my nie zaczynamy zbyt prędko zapominać?“

Nie zajmowalibyśmy się tak obszernie wywodami p. Budzyńskiego, gdyby nie to, że jest on posłem z naszego okręgu (Łask—Sieradz), wybranym w dodatku aż 52 tysiącami głosów „barbarzyńców i kandydatów na Europejczyków“. Pomimo więc, że artykuł ów jest chaotyczny, charakteryzuje jednak wyraźnie credo pana posła. W całej Europie, według niego, partje polityczne wykazują się realną pracą, a w Polsce nawet ruch zawodowy jest „kupapopychaną przez wiatr“. Czy to już trochę nie zanadto. Czy naprawdę w Polsce partje polityczne i ruch zawodowy nie wniosły nic produktywnego i pożytecznego w życie państwowe? Wszak musimy się zgodzić, że nawet partje opozycyjne są do pewnego stopnia czynnikiem twórczym. Dziwimy się, że organ zawodowy, jakim jest niewątpliwie „**Jutro Pracy**“, zaryzykował umieszczenie tego rodzaju elukubracji.

Wątpimy również, aby wyborcy pana posła byli zadowoleni z takiego porównania ich do barbarzyńców i kandydatów na Europejczyków, oraz czy mocno nadszarpnięta popularność p. B. wzmoże się od tego. Chyba, że jest to gra „va banque“.

Pozatem pan poseł Budzyński, powołując się na marsz. Piłsudskiego, twierdzi, że tenże potępił „partyjniactwo“. Tak jest. Partyjniactwo zostało potępione z jego demagogicznym politykierstwem i stawianiem organizacji politycznej z ich mienami ponad dobro państwa, jako główną cechę, ale nie partje uznające państwo, jako coś nadrzędnego, wielkie, dla którego musi być poświęcone jak dobro jednostki, tak i organizacji. I niech się p. B. nie obawia, że partje zapomną o Marszałku Chcą one właśnie, aby jego wielkie idee naprawdę zatriumfowały, a słowa stały się czynem. Niestety, różni fałszywi apostołowie nie potrafili ich w życie wcielić i oni to pogrzebali Blok, który mógł być funkcjonować, gdyby miał dobrych wykonawców, a nie „watażków“.

Dostateczne potwierdzenie tego znajdujemy zresztą w historii ostatnich wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, dość swoiście w dodatku przystosowywanej w terenach.

Odznaczenia Krzyżem Walecznych.

Ministerstwo Spr. Wojsk. wydało listę odznaczonych Krzyżem Walecznych na zasadzie rozporz. Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r., którzy spowodu nieustalenia ich miejsca pobytu (adresu) przysługujących im odznak i legitymacji dotychczas nie otrzymali.

Lista zestawiona jest w porządku alfabetycznym i zawiera następujące dane:

1) nazwisko i imię odnanczonego, 2) stopień, jaki posiadał w chwili stawiania wniosku na odznaczenie i 3) formację, na wniosek której odznaczenie nadano.

Na liście tej znajdują się i pabjaniczanie, którzy nie odebrali dotąd Krzyża Walecznych. I tak npr. zauważyliśmy nazwiska pp. Gologowskiego Miecz. i Koziary Jana oraz ś.p. Biskupskiego Teodojusza. Wszyscy ci, którzy w latach 1914—1921 czynnie współdziałali w odbudowie Niepodległości Polski, winni osobiście (w wypadku śmierci—ich rodziny) zgłosić się do Zarządu Miejskiego, w posiadaniu którego znajduje się lista, celem sprawdzenia, czy nazwiska ich nie znajdują się przypadkiem na wspomnianej liście odznaczonych.

Uprawnieni do otrzymania Krzyża Walecznych winni wnieść w tej sprawie przez swoją Pow. Kom. Uzup. podanie do Biura Pers. M.S. Wojsk., wyszczególniając w nim:

a) nazwisko i imię, b) datę i miejsce urodzenia, c) imiona rodziców, d) krótki przebieg służby wojskowej i e) dokładny adres.

Legitymacje i odznaki Krzyża Walecznych osób zmarłych mogą otrzymywać ich rodziny (krewni). W tym celu należy wnieść do Biura Pers. M.S. Wojsk. podanie z dołączeniem dowodu, stwierdzającego stopień pokrewieństwa z odnanczonym, poświadczonego przez władze administracyjne lub policję.

Kurs dla analfabetów i zaawansowanych.

Rada Szkolna m. Pabjanic organizuje w pierwszych dniach lutego bezpłatny kurs dla analfabetów i zaawansowanych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat Kursu w szkole powszechnej Nr. 3 w godz. 10—11 rano i 6—8 wiecz.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Na Śląsku Cieszyńskim Czesi przeprowadzają masowe aresztowania wśród młodzieży polskiej, rzekomo za wybiecie szyb w kilku szkołach czeskich.

W Syrii, która znajduje się pod protektoratem Francji, powstały ruchy spowodu braku zgody władz na przywrócenie konstytucji, zawieszanej od 8 lat.

W Grecji już są niezadowoleni z króla; podobno gen. Kondylis przygotowuje nowy zamach; w wyborach zwyciężyła partja Venizelosa do, którego król zwrócił się piśmie o powrót do kraju.

Imieniny Pana Prezydenta Rz. P.

Dnia 1-go b.m. przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. W związku z tem miasto przybierze odświętny charakter, zostanie bowiem udekorowane flagami, a w kościołach wszystkich wyznań odbędą się uroczyste nabożeństwa i odprawione modły.

W kościele paraf. św. Mateusza w sobotę o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo dla organizacji i młodzieży szkolnej męskich szkół średnich. Dla działwy szkół powszechnych i gimnazjum żeńskiego nabożeństwo odbędzie się w kościele N.M.P. tegoż dnia o godz. 9-ej. W kościele ewangel.-augsbursk. nabożeństwo w jęz. polskim odprawione zostanie w sobotę o godz. 9-ej, w języku niemieckim o 10-ej.

W szkołach wszystkich zorganizowane będą uroczyste obchody ku czci Dostojnego Solenizanta, wyrażiciela Majestatu Rzeczypospolitej, po odbytych nabożeństwach.

Z Partji Pracy.

W ostatni czwartek odbyło się pod przewodnictwem dr. W. Eichlera walne zebranie członków miejscowego Koła Partji Pracy. Po przyjęciu sprawozdań ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano zapomocą tajnego głosowania nowe władze koła. Do Zarządu w ten sposób weszli: p.p. Eichler, Gallus, Januszewicz, Kasperski i Sajda. Do kom. rewizyjnej wybrano p.p. Kasperkiewicza, Tymienieckiego i Popę.

W dyskusji na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, samorządowe i bezrobocia, w których szereg osób zabierało głos.

Zarząd na odbytem po zebraniu posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem dr. W. Eichlera, zastępcą p. J. Sajdę, sekretarzem J. Januszewicza, skarbnikiem J. Kasperskiego, gospodarzem p. Gallusa. Powołano jednocześnie kom. finansową, której przewodn. będzie p. Kasperski oraz propagandową z przewodniczącym p. Nowakiem.

Zebranie odbyło się już w nowym lokalu przy ul. Pułaskiego 1 I p., gdzie sekretarz przyjmować będzie interesantów w czwartki od godz. 18—20. Wkrótce lokal będzie w tych godzinach otwarty codziennie.

Z życia kulturalnego Zw. Zaw. Pracown. Miejskich w Pabjanicach.

W sobotę, dn. 25 stycznia staraniem sekcji kulturalno-oświatowej przy Zw. Zawodowym Prac. Miejsk. odbyła się akademja w celu uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego. Na program złożyły się:

Ref. kol. Dąbrowskiego n. t. „Rok 1863“, deklamacje, oraz wspomnienia, przekazane ustnie przez powstańca ś.p. Ojca kol. Lewandowskiego.

W podniosłym nastroju oddano cześć prochom Tych, którzy niepomni na przeciwności losu szli—do walki zbrojnej o Polskę Niepodległą.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełni niżej wymieniony notariusz. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzonego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11-ej zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Łasku:										
42	11 Listopada	59700	—	8522	36	89550	8955	—	przy S. Gr. w Łasku	Szwedowski Bolesław-Z.	30 marca 1936 r.
235	Dojazdowej	15000	—	1888	37	22500	2250	—	" " " "	" "	30 " "
	w Pabjanicach:										
845	Kopernika	34805	17	4309	96	52500	5250	—	" " " "	" "	31 " "

KRONIKA.

Zebranie Ogólne L. O. P. P.

Pabjanicki Obwód Miejski LOPP w dniu 11 lutego r.b. o godz. 20-ej na swym rocznym zebraniu w Domu Ludowym dokona wyborów uzupełniających do Zarządu (2 członków i 2 zastępców), 3 ch członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców oraz 1 delegata do Okręgu Wojew. „LOPP“ i 1 zastępcy po uprzednim złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej jak również zatwierdzeniu budżetu na rok 1936.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że na terenie m. Pabjanic powstało Grono b. harcerzy z czasów Walk o Niepodległość.

Informację zainteresowanym udzielają: Krakowski Antoni, szkoła powsz. Nr. 3, Godlewska Jadwiga—szkoła specjalna i Wadowski Franciszek—Ubezp. Społ.

Zebranie roczne

Zw. Strzeleckiego.

W dn. 8 lutego 1936 r. o godz. 19 w lokalu Zw. Strzel. przy ul. Fabrycznej 32 odbędzie się zebranie walne z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wylór prezydium.
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Komendy: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) referat wychow. obywat., e) komendanta, Komisji Rewizyjnej.
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniem.
- 5) Wybór 5 członków Zarządu i 3 zastępców, wybór 3 czł. Kom. Rewiz. i 2 zastępc.
- 6) Wolne wnioski.

Na prezesa Zw. Strzel. omawiane są wśród członków tej organizacji trzy kandydatury: ob. Lubońskiego Teofila, kpt. Boska Józefa i dyr. Botnera Teodora. Ustalanie zgóry kandydat na prezesa jest jednak nie-realne, ponieważ zebranie walne w myśl obowiązujących przepisów statutu wybiera ogółem 5 członków Zarządu i ci spośród siebie dokonywują wyboru prezesa.

Praca dla młodocianych.

Ekspozytura Wojew. Biura Funduszu Pracy w Pabjanicach w biurze swoim przy ul. Pomorskiej 7, tel. 150, uruchomiła dział pośrednictwa dla młodocianych.

Dział ten zajmować się będzie rejestracją i dostarczaniem pracy dla chłopców i dziewcząt w wieku od 15 do 18 lat.

Młodociani kandydaci poszukujący pracy mogą zapisywać się w soboty i poniedziałki każdego tygodnia (chłopcy w soboty, dziewczęta w po-

niedziałki) w godz. od 8.30 do 12-ej, przyczem do zapisu muszą zgłaszać się ze swym ojcem, matką, względnie opiekunem. Zgłaszający się będą rejestrowani na podstawie dowodów: metryki urodzenia, świadectwa szkolnego oraz świadectw z ewentualnie odbytej praktyki lub pracy.

Pracodawcy, poszukujący młodocianych praktykantów lub pracowników, mogą zgłaszać stosowne zapotrzebowania osobiście, piśmiennie i telefonicznie pod wyżej wskazanym adresem codziennie w godz. od 8-ej do 15.

Czarna Kawa Pań Miłosierdzia.

Znane na terenie Pabjanic z dobrotliwości wśród najbiedniejszych mieszkańców miasta Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy par. św. Mateusza na Starem Mieście, urządza w sobotę, dnia 8-go lutego r. b. w Domu Katolickim przy ul. Tuszyńskiej 1 tradycyjną „Czarną Kawę“, połączoną z zabawą towarzyską.

Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Bufet po niskich cenach we własnym zarządzie. Stoliki do bridga, strój dowolny.

Jeśli ktokolwiek przy wysłaniu zaproszeń został pominięty Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia przeprasza i prosi te osoby o przybycie na takową.

Z Zarządu Miejskiego.

Na posiedzeniu Komisji Inweycyjnej w dn. 30 stycznia rozpatrywane było sprawozdanie z działalności Miejskiego Zakł. Elektr. za okres od I.IV do 31.XII-35 r., referowane przez p. inż. Frydrychowskiego, kier. M.Z.E.

Ze względu na ważność powyższej sprawy omówimy ją w następnym numerze „Gazety“.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi S. Listu otwartego w sprawie nieoświetlenia pomnika Niepodległości nie umieścimy. Jak dowiadujemy się bowiem nie zła wola czy też oszczędność (byłaby ona w tym wypadku nie na miejscu) była powodem, że pomnik Niepodległości był nieoświetlony, lecz przepalona żarówka była przyczyną niefunkcjonowania reflektora.

Lokatorom. Sprawa poruszona w liście jest ważną i omówimy ją w najbliższym numerze „Gazety“. Słuszne jest, że właściciele muszą zastosować się do dekretu, na którego podstawie obowiązuje zniżka komornego o 15%.

Prenumeratorowi N. Ubolewanie, odnoszące się do fatalnego wyświetlenia filmu „Jasnie pan szofer“ przedstawiliśmy dyrekcji kina „Luna“. Poinformowano nas, że winą tego było przedewszystkiem zużycie taśmy filmowej.

Zw. Pr. Ob. Kob. Komunikatu o walnym zebraniu zamieścimy w następnym numerze.

Sprawa sądowa o zabójstwo w noc wigilijną.

W dniu tym motorniczy tramwaju dojazdowego, zdążającego do Łodzi, zauważył niedaleko Ksawerowa leżącego człowieka. Odwieziony do szpitala św. Józefa w Łodzi, ożył na chwilę przytomność, oświadczywszy, że nazywa się Stanisław Kundzik i że mieszka przy ulicy Grzybowej w Pabjanicach.

Sledztwo wykazało, iż został on na wozie w sprzeczce z woźnicą Zygmuntem Okoniakiem uderzony przez tegoż w głowę kluczem od przykręcania nakrętek osiowych, poczem tenże zrzucił go z wozu na bruk.

Sprzeczka będących w stanie nietrzeźwym powstała na tle tego, kto ma zapłacić za wypitą wódkę w Łodzi. Sąd skazał Okoniaka na 5 lat więzienia, darując mu 1/3 kary na zasadzie amnestji.

Najbliższa premiera „LUNY“.

Co mówią wybitni literaci, artyści, malarze o filmie „DAWID COPPERFIELD“.

„Dawid Copperfield“ na ekranie. Nieśmierfelna powieść Dickensa ożywa.

Trudno o większą sensację, artystyczną w najlepszym znaczeniu tego słowa, niż ten sam wspaniały film, zrealizowany w wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Szereg wybitnych literatów, artystów i malarzy miało możność obejrzenia „Dawida Copperfielda“ na intymnym pokazie, zorganizowanym przez wytwórnię przed premierą filmu.

Opinie tych wybitnych osobistości zgodnym chórem wyrażają najwyższy entuzjazm i zachwyty.

Jan Parandowski:

Film bardzo piękny. Mały Freddie Bartholomew jest wprost genialny. Wielkie zwycięstwo sztuki!

Antoni Słonimski:

Ulubiona powieść mojej młodości nie nie utraciła wdzięku w przeróbce filmowej. Poznają twarze wszystkich bohaterów. Poznają Dawida, wstrętnego Uriaha, najmilszego biednego Dicka, poczciwą Pegotty, pana Micawbera, Dorotę i Agnieszkę. Mam łzy w oczach. Długo jeszcze mający mi się przez sen niebo nieprawdziwie, usiane najpiękniejszymi gwiazdami i śpiący pod tem niebem z ręką narzuconą pod głowę piękny, niedobry, nieszczęśliwy Steerforth.

Józef Wittlin:

„Dawid Copperfield“ to jeden z najbardziej czarujących filmów, jakie widziałem. Dziewięcioletni Bartholomew jest fenomenalnym artystą. Na długo pozostanie mi w pamięci ten chłopiec, oraz reszta artystów z takim wdziękiem, humorem i prawdziwą elegancją odtwarzających na ekranie nieśmiertelne postaci Dickensa.

Irena Krzywicka:

Film bardzo piękny, wysoce artystyczny, pełen poezji, przenoszący nas żywcem w czasy dzieciństwa, gdy Dawid Copperfield był naszym najbliższym przyjacielem.

I. Tuwim:

Film „Dawid Copperfield“ jest zachwycający. Świetna gra aktorów, zwłaszcza chłopca, grającego małego Dawida, doskonale oddanie klimatu powieści Dickensowskiej, czujący Londyn staroświecki i najszczerze wzruszenie, jakie film ten budzi — składają się na pierwszorzędną całość.

Zbigniew Uniłowski:

Arcydzieło, które zachowało nastrój literacki. Postaci odpowiadają ściśle bohaterom Dickensa. Film jest tak piękny, że trudno to wprost wyrazić i opisać.

Marja Malicka:

Film wzruszający, doskonale skonstruowany, szczególnie w pierwszej połowie. Freddie Bartholomew, którego pamiętamy z filmu „Anna Karenina“ dał w „Dawidzie Copperfieldzie“ niezwykłą, niezapomnianą kreację.

Jadwiga Smosarska:

Bartholomew w prostocie i bezpośredniości jest wprost genialny. Trudno jest wzruszyć aktora, który przez własną grę na scenie jest uodporniony na wzruszenie, ale gdy oglądałam „Dawida Copperfielda“ nie mogłam powstrzymać łez.

Osterwa:

Logicznie przeprowadzony dramat. Wszelkie elementy kinowe doskonale wyżytkowane, bo są proste i szczerze. Bartholomew to niewątpliwie talent, gdyż nie do pomysłenia jest, aby to co oglądamy na ekranie było tylko grą wyuczoną.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Płytki glazurowe, imitujące marmur we wszelkich kolorach i różnych rozmiarach nadające się do wykładania ścian składów wędlin, łazienek, korytarzy, kuchni i t. p.

Odporne na wpływy atmosferyczne swym estetycznym wyglądem, olśniewającym połyskiem i taniością, daleko przewyższają naturalne marmury i inne dotychczas używane t. zw. płytki glazurowe,

są wytwarzane przez

**Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Teodor Kolman**

Pabjanice, ul. Kilińskiego Nr. 45, tel. 244.